

IV. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Słownik Biograficzny Archiwistów Polskich, t. I: 1918-1984. Pod naukową redakcją Marii Bielińskiej i Ireny Janosz-Biskupowej, PWN, Warszawa—Łódź 1988, ss. 239.

I. Celem tej doniosłej publikacji jest „przypomnienie i utrwalenie w pamięci życiorysów archiwistów, którzy w ciągu paru setek lat zabezpieczali, strzegli, opracowywali i udostępniali bezcenne dobra kultury narodowej w postaci wszelkiej historycznej dokumentacji obrazującej dzieje Polski i narodu polskiego”. Ponieważ działalność poszczególnych archiwistów składa się na ważną część dziejów samych archiwów, pośrednim celem publikacji jest także uwypuklenie „roli, jaką archiwa spełniały i spełniają w procesie badań naukowych i w procesie ochrony wielorakich interesów państwa, stoją one wszak na straży bazy źródłowej, która łączy dzisiejsze potrzeby życia i nauki z wczorajszymi, bo przeszłymi działaniami grup społecznych i jednostek” (s. 5). Słusznie podkreśla się w przedmowie, że *Słownik* stanowi uzupełnienie *Zurysu dziejów archiwów polskich*, wydanego przez Andrzeja Tomczaka nakładem wydawnictw Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1980 r. i zarazem tworzy całość z ogłoszoną — także pod redakcją A. Tomczaka — *Bibliografią archiwistyki polskiej do roku 1970* (PWN, Warszawa—Łódź).

Idea opracowania *Słownika biograficznego* nurtowała środowisko archiwalne od dawna. Już w latach dwudziestych z koncepcją taką wystąpili pracownicy Archiwum Akt Dawnych: Kazimierz Konarski i Adam Moraczewski oraz ówczesny archiwista Archiwum Oświecenia Publicznego, Tadeusz Manteuffel. Powrócili do niej w latach sześćdziesiątych Kazimierz Konarski, Piotr Bańkowski i Leopold Kosiński. Rezultatem pozostała kartoteka archiwistów, zmarłych od końca XIX w. do roku 1974. Warto przypomnieć, że w stulecie Archiwum Państwowego w Poznaniu ukazał się tom *Życiorysów polskich archiwistów poznańskich*, w którym zebrano biogramy archiwistów, czynnych w tymże archiwum w latach 1869-1969. Decyzja o opracowaniu *Słownika* pochodzi z roku 1974, kiedy to powołano Radę Redakcyjną, powierzając redakcję I tomu Irenie Janosz-Biskupowej, Naczelną Dyrektor Archiwów Państwowych zaś umieścił pozycję w planie wydawniczym państwowej służby archiwalnej. Druk jednak przeciągał się, a w międzyczasie zmianom ulegały założenia. Według ostatecznie przyjętej koncepcji Stowarzyszenia Archiwistów i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, *Słownik* ma być wydany w kilku tomach, na wzór metody holenderskiej, co oznacza, że w każdym tomie, publikowanym w układzie chronologicznym, będą pomieszczone biogramy osób zmarłych w określonych granicach chronologicznych, ale z uzupełnieniem biogramów wychodzących poza te granice. Ostatecznie opublikowany tom I obejmuje życiorysy zmarłych w latach 1918-1984. Tom II ma zawierać życiorysy archiwistów również zmarłych w latach 1918-1985 oraz tych, dla których dotąd nie udało się znaleźć autorów. Przewiduje się, że w tomie II znajdą się biogramy osób zmarłych także przed rokiem 1918.

Tom I liczy 191 biogramów, z których każdy w zasadzie zawiera: a) dane biograficzne o zmarłym i jego rodzicach, przebieg nauki, uzyskane stopnie i tytuły naukowe oraz przebieg zatrudnienia poza służbą archiwalną; b) przebieg pracy w archiwach z podkreśleniem rodzaju wykonywanych prac; c) omówienie opublikowanego dorobku; d) dane o udziale w życiu politycznym, społecznym, regionalnym, o odznaczeniach, o miejscu i dacie zgonu; e) informację o źródłach i literaturze dotyczących zmarłego archiwisty oraz wspomnienia pośmiertne o nim. Wszystkie biogramy — co należy powitać z uznaniem — są podpisane.

II. Umieszczając w tomie I *Słownika* — zgodnie z metodą holenderską — tylko tych archiwistów, którzy zmarli po roku 1918, wydawniczy starali się usprawiedliwić rozpoczęcie wydawnictwa niejako od środka. Zastrzegając się, że w tomie mogły znaleźć wyszczególnienie tylko wybrani, którzy mieli szczęście do autorów, uprzedziły tym samym ewentualny zarzut o istnieniu luki. Można zrozumieć rozmiar trudności organizacyjnych, z jakimi borykała się Rada Redakcyjna; towarzyszą one wszystkim tego rodzaju przedsięwzięciom wydawniczym. Szkoda wszelako, że na biogramy archiwistów XIX stulecia, takich np. jak Tadeusz Czacki, Joachim Lelewel czy Adolf Pawiński przyjdzie dopiero poczekać. *Słownik* nie w pełni zadowala również co do przyjętego kryterium uprawniającego do miejsca w tomie. Kryterium to stanowi etat w placówce archiwalnej, państwowej przede wszystkim, ale także wojskowej, partyjnej itp. W rezultacie mają swe biogramy tacy archiwiści, którzy w archiwach pracowali zawodowo na przestrzeni krótkiego czasu, czasem przez okoliczności zmuszeni do gwałtownego przerwania kariery, nie mający nawet możliwości dokonania czegoś znaczącego w służbie. Albo też odwrotnie: wybitni luminarze nauki, dla których jednak praca zawodowa w archiwum była zaledwie epizodem. Nie są natomiast obecni badacze i organizatorzy nauki, którzy co prawda nigdy nie byli zawodowymi, etatowymi pracownikami archiwów, ale których zasługi dla stanu zasobów i ich popularyzowania przecenić nie sposób. Wielu z nich gromadziło i porządkowało zbiory biblioteczno-archiwalne, wydawało źródła. Czyż nie zasługują na uwzględnienie w *Słowniku biograficznym* znakomici znawcy źródeł XVI w., wydawcy Tomicjanów — Władysław Pocięcha i Jerzy Zathej, którzy formalnie opiekowali się działem rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej? Sądzę, że powinna się w nim znaleźć Jadwiga Łuczakowa, długoletni kustosz dyplomowany w Bibliotece Kórnickiej, autorka katalogów zbiorów specjalnych tej placówki, podobnie jak Maria Szczaniecka, pracownik Muzeum w Rapperswilu podczas ostatniej wojny. Nie wyobrażam sobie II tomu bez biogramu Włodzimierza Dworzaczka, który na studiowaniu i porządkowaniu archiwaliów spędził ponad pół wieku, przygotowując pomnikowe wydawnictwa (nie wszystkie wydane dotychczas drukiem) czy Leona Koczego, który archiwum II Korpusu przewodził z Egiptu do Glasgow i tam się nim — społecznie — przez dziesięciolecia opiekował. Jednym słowem, warto zakres funkcji archiwisty rozumieć nieco szerzej aniżeli przyjęto to w tomie I. Należy wyrazić nadzieję, że w następnym tomie dokona się niezbędnych korektur i uzupełnień. Należy też życzyć wydawcom, aby starczyło im energii w skłanianiu niektórych autorów do umiaru w pomieszczaniu w biogramach rozbudowanych danych bibliograficznych. Podniesie to jeszcze bardziej rangę *Słownika*, który i w obecnej postaci jest już wydarzeniem wielkiej miary i prezentuje się okazale.

III. Czego uczy opublikowany tom? Przede wszystkim skłania on do szacunku dla środowiska archiwistów, którzy byli ludźmi głęboko wykształconymi, ofiarnymi i pracowitymi, którzy mieli niezmiernie ciekawe życiorysy, interesując się wieloma dyscyplinami humanistyki: byli historykami i prawnikami, znawcami historii sztuki i konserwatorami zabytków, badaczami regionalnymi. Często bezimienni i niedoceniani, odznaczani pośmiertnie, dawali przykłady postaw patrio-

tycznych i aktywności w działalności publicznej. Józef Paczkowski i Teodor Wierzbowski odgrywali poważną rolę jako reprezentanci interesów polskich w aparacie państw zaborczych. O Stanisławie Ptaszyckim mówiono, że decydująco wpłynął na treść traktatu ryskiego. Tadeusz Mantuffel i Marceli Handelsman należeli do ambasadorów polskiej humanistyki w międzynarodowych gremiach naukowych i z sukcesem walczyli o rewindykowanie zasobów archiwalnych po pierwszej wojnie światowej. Gustaw Leyding zasłużył się w walce o polskość Mazur, Szymona Koszyka zaś znano jako czołową postać w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku. Reprezentowali archiwiści rozmaite orientacje polityczne: Wacław Paterański był działaczem komunistycznym, Stefan Ehrenkreutz wchodził w latach 1930-1935 do Senatu RP z ramienia BBWR, Jan Stelmaszczyk walczył w Batalionach Chłopskich, Józef Siemieński współpracował z Delegaturą Rządu na Kraj, Piotr Kupczyński był od 1942 r. przewodniczącym Szarych Szeregów, Adam Englert odznaczony był Krzyżem Walecznych pięciokrotnie. Wielu zasłużyło się w pierwszej wojnie światowej, wielu w wojnie z roku 1920.

Piękną choć tragiczną kartę zapisali polscy archiwiści w czasie drugiej wojny światowej. Byli żołnierzami różnych frontów, pracowali w ruchu oporu, nau czali na tajnych kompletach i z najwyższym poświęceniem ratowali zbiory przed zagładą. Długa jest lista tych, którzy trafili do więzień i obozów koncentracyjnych. Wielu z nich tortur nie przeżyło. Zginęli z rąk gestapo m.in.: Stanisław Bednarski (Dachau), ks. Leon Formanowicz (Sachsenhausen), Marceli Handelsman (Dora-Nordhausen), Stanisław Groniowski (Warszawa), Gustaw Kaleński (Pawiak), ks. Jan Klein (Oranienburg), Marian Kniat (Flössenburg), Roman Koseła (Oświęcim), Marian Magdański (Łódź), Adam Moraczewski (Oświęcim), Helena Polaczkówna (Lwów), Włodzimierz Zarzycki (Warszawa). Po 1945 r. archiwiści grali pierwszoplanowe role w rewindykowaniu zagrabionych zasobów archiwalnych.

Lektura biografów uzmysławia, że bardzo wiele zawdzięcza służbie archiwalnej historia prawa. Powiązania były tu szczególnie silne. Archiwiści byli autorami wielu prac historycznoprawnych; wielu z nich to zasłużeni wydawcy źródeł należących do historii prawa. Długi szereg wybitnych badaczy dziejów ustroju i prawa zawdzięczał naukową sławę swym związkom z pracą w archiwach. Należeli do nich — o czym mówi recenzowany tom — Jan Adamus, Oswald Malzer, Leon Chajn, Przemysław Dąbkowski, Stefan Ehrenkreutz, ks. Jan Fijałek, Tadeusz Glemma, Wojciech Hejnosz, Kazimierz Kaczmarczyk, Karol Maleczyński, Józef Siemieński. Wyrażam zdanie, że każdy historyk prawa powinien studiować *Słownik biograficzny archiwistów polskich*.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych. Wyboru dokonali Marek Kinstler i Marian Ptak, Wrocław 1987, ss. 327.

W końcu 1987 r. w wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego ukazał się tom zawierający wybór tekstów źródłowych do ćwiczeń z powszechnej historii państwa i prawa, przeznaczony dla historyków państwa i prawa oraz osób studiujących prawo zarówno systemem stacjonarnym, jak i zaocznym. Pojawienie się nowego zbioru materiałów potrzebnych w prowadzeniu zajęć dydaktycznych z tego ważnego przedmiotu na pierwszym roku studiów prawniczych powitać należy